

# Stereotyp męczyzny w mediach i społeczeństwie

Autor tekstu: **Maciej Myślimir**

## Wprowadzenie

Autorem pojęcia „stereotyp” jest Walter Lippmann. Według niego stereotyp to cząstkowy, jednostkowy i przede wszystkim schematyczny obraz, który powstaje w umyśle człowieka, odnoszący się do jakiegoś faktu lub zjawiska społecznego. Stereotypy jako wytwory kulturowe zostają jednostce narzucone i z góry podsuwają mu sposób widzenia określonych faktów i zjawisk społecznych. Z greckiego *stereós* oznacza: stanowiący bryłę, stężały, zaś *typos* - odbicie, obraz, funkcjonujący w świadomości społeczeństwa uproszczony, skrótowy i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości, odnoszący się do [grup społecznych](#), osób, sytuacji, instytucji, utrwalony wielokrotnym powtarzaniem. Najczęściej stereotypy budowane są w odniesieniu do grup etnicznych (np. stereotyp pracowitych Niemców, spokojnych Anglików), zawodowych (np. mądrego profesora, zorganizowanego menadżera), klas (np. stereotyp ciemnego chłopa, miękkiego inteligenta) lub związanych z określoną płcią (np. stereotyp męczyzny - „twardziela” lub delikatnej kobiety).

Ogólnie rzecz ujmując stereotyp powstaje wskutek przyjmowania opinii rozpowszechnionych w danym środowisku bez zastanowienia. Przekazywane treści są zawsze zabarwione ocenami i emocjami, toteż stereotyp jest przekaznikiem zarówno społecznej sympatii i aprobaty, jak i uprzedzeń, dezaprobaty lub antypatii. Stereotyp najczęściej przyswajany jest w dzieciństwie, z tego względu jest bardzo trwały. Jednakże pełni ważną funkcję w praktyce politycznej, pozwala bowiem na dokonanie podziału: „my” — „oni”, który kształtuje poczucie identyfikacji politycznej, powstałej w wyniku funkcjonowania opozycji grupy własnej („my”) i grupy obcej („oni”). W języku potocznym funkcjonują konwencjonalne wyobrażenia dotyczące narodowości, grup społecznych czy pojedynczych przedmiotów, a także dotyczące płci. Szkot jest chytry, Francuz jada żaby, blondynka nie grzeszy inteligencją - to dość popularne stereotypy w naszej kulturze.

Skąd się biorą takie uogólnienia? Stereotyp oparty jest często na niepełnej wiedzy, wyobrażeniu potocznym, zdeterminowanym kulturowo, podkreśla te elementy opisu znaczenia, które pomija definicja słownikowa. Ta zaś w ujęciu słownika współczesnego języka polskiego, brzmi następująco: „Stereotyp, to funkcjonujący w świadomości społecznej skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości, odnoszący się do osób, rzeczy lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalony jednak przez tradycję i nieulegający zmianom szablon”. Podobnie Zbigniew Benedyktowicz w swej książce pt. *Portrety obcego*, uznaje stereotyp w ślad za Lippmanem, jako zdolność do mechanicznej, seryjnej powtarzalności i odradzania się, charakteryzującą się dużą trwałością, absurdalnością i niedorzecznością przy jednoczesnym przeroście elementu emocjonalnego i irracjonalnego. Podkreśla przy tym jego uprzedniość w stosunku do poznania rozumowego, intelektualnego i doświadczalnego.

Podsumowując powyższe stwierdzenia, można powiedzieć, iż myślenie stereotypowe polega na owym wspomnianym już wcześniej przeze mnie w definicji słownikowej, szablonowym pojmowaniu świata, bez zastanawiania się nad skutkami powielania takich schematów, pomimo iż nie zawsze oddają one rzeczywistość w sposób obiektywny.

Zanim przejdę do szerszego omówienia tematu, chciałbym zwrócić uwagę na pojęcie roli społecznej i jej związku ze stereotypami. Tematem mej rozprawy jest stereotyp męczyzny. O tym, czym jest stereotyp mówiłem już wcześniej, jednak nie bez znaczenia jak sądzę jest pojęcie ról, które często zmuszają męczyzn do takich czy innych zachowań. Męczyzna, który idzie do pracy i musi liczyć się z przełożonym, odgrywa inną rolę. Męczyzna, który wychowuje dziecko, także inną. Jeszcze inną będzie pełnił męczyzna na stanowisku kierowniczym. To jednak tylko niektóre z przykładowych ról, jakie przychodzi męczyznom pełnić w życiu. Na to wszystko bowiem nakładają się oczekiwania społeczne wobec męczyzn w danej kulturze i ich cechy charakteru, a ponad wszystko związane z nimi wyznawane wartości. Do tego mamy jeszcze:

## Wzorce lansowane przez media

Przykłady możemy odnaleźć choćby w reklamach skierowanych do mężczyzn. Jakie są zatem te wzorce? Zarówno różne kolorowe pisma, jak i telewizja kształtują obraz mężczyzny kompletnie wyzwolonego, liberalnego, pewnego siebie, który nie daje sobą rządzić, pełnymi garściami czerpie z życia i wcale nie wstydzi się swoich licznych męskich słabości. Czy jednak aby na pewno? Mężczyzna w świecie reklam przybiera pozę chłopca, ryzykanta (który dzięki np. sportom ekstremalnym uzupełnia w organizmie hormon adrenaliny), luzaka (o zabawowym podejściu do rzeczywistości, z wiarą, że z każdej sytuacji można się wykpić), kochanka (zręcznie przerzucającego problemy natury seksualnej na partnerkę, zresztą sam seks przestaje być tu kojarzony z przyjemnością, która zastępuje konsumpcja towarów luksusowych), pracoholika (wyznającego przykazanie, że nie trzeba oszczędzać, trzeba dobrze zarabiać) oraz narcyza (rewolucyjna zmiana w dbałości o własną powierzchowność, odkrycie sztuki maskowania za pomocą makijażu — kroki podejmowane, by zwiększać swoje szanse na rynku pracy).

## Świat mężczyzn i świat kobiet

To jednak wyłącznie świat iluzji kreowany przez media. Niewiele ma on wspólnego z rzeczywistością. *De facto* świat mężczyzn jest zależny bezpośrednio od świata kobiet, jednak tu następuje zderzenie w zakresie wyznawanych wartości.

Jeżeli spojrzeć na relacje mężczyźni — kobiety od strony kulturowej, kultura europejska niemal od zawsze prezentowała model rodziny patriarchalnej. Nie bez podstawy mówię tu o rodzinie, gdyż jest ona uznawana za najmniejszą komórkę społeczną. Mężczyzna był zawsze „głową” rodziny, władczy, stanowczy, utrzymywał dom i bronił go przed niebezpieczeństwami. Kobieta natomiast miała rodzić dzieci, pilnować „ogniska domowego”. Szczególnie silnie akcentuje to niemieckie powiedzenie mówiące o roli kobiety — „*Kinder, Kuchen und Kirche*”. Wiąże się ono z postawami propagowanymi przez chrześcijaństwo. Podobną sytuację mamy w Polsce, gdzie Kościół Katolicki odwołując się do tradycyjnego modelu patriarchalnego, stara się utrzymać jednocześnie swe interesy, gdyż władza Kościoła, jest władzą mężczyzn. Czasy się szybko zmieniają. Do tego dochodzi proces globalizacji i związane z nim nieuniknione mieszanie się wzorców kulturowych. Nie wszystkie społeczeństwa na świecie stosują patriarchy.

Stereotypy zachowań kobiety i mężczyzny, które przez wiele lat funkcjonowały w niezmiennym formie, w ciągu ostatnich kilkunastu zaczęły przechodzić transformację, która może doprowadzić do intrygującej zamiany ról. W indiańskim szczepie Arapeshów mężczyźni są łagodni i nieagresywni, podczas gdy kobiety nie lubią wychowywać dzieci. Natomiast w szczepie Tchambuli mężczyźni zajmują się pielęgnacją swojej urody i plotkami.

Jeżeli przyjąć stereotypowy sposób myślenia, to przykłady te z punktu widzenia naszej kultury są czymś bardzo niemęskim. Przeciętny Europejczyk powie, iż dowodzą jedynie zniewieścienia mężczyzn, gdy tymczasem wcale tak nie musi być! Mówimy tak, gdyż jest to dla nas dziwne, obce, co ma związek ze wspomnianą już przez Benedyktowicza wrogością do odmienności, a poniekąd megalomanią. Tu bardzo wyraźnie zarysowuje się właśnie ten podział na „swoich” i „obcych”. Jak jednak widzimy odnosi się on nie tylko do ludzi, ale także do rzeczy, czy zjawisk — w tym wypadku społecznych. Przeciętny Europejczyk nie zastanawia się jednak nad sensem zjawisk i odmiennością, lecz po prostu bezwiednie przyjmuje narzucane mu przez kulturę, w której żyje, stereotypy, jako swój sposób postrzegania świata. Do tego jest zbyt dumny, by uznać ważność kultury takiej jak indiańska, uważając ją często za barbarzyńską i prymitywną.

## Przemiany w świecie mężczyzn i w świecie kobiet

Mówiąc o stereotypie mężczyzny, nie wolno jednak zapominać o związanej z nim roli kobiet. Globalizacja zachowań przypisywanych dotychczas jednej płci, przyczyniła się do upowszechnienia nowego wzorca, w którym kobieta dominuje, zaś mężczyzna spełnia dotychczasowe jej obowiązki. Niekiedy jest to kwestia układu między partnerami, innym razem wynika z silnej osobowości jednego z nich — za każdym razem jednak godzi w dotychczasowy porządek świata przekazywany w drodze wielopokoleniowej spuścizny. Dotychczas mężczyzna zajmował się domem, w czasach prehistorycznych polował, zawsze dbał o bezpieczeństwo rodziny i o to, by było coś do jedzenia. Z upływem czasu powstawały coraz nowsze instytucje

społeczne, jednak większość z nich — szczególnie tych związanych z władzą, czy to organizacje państwowe, czy kościoły, wiązały się z władzą niepodzielnie dzierżoną przez mężczyzn. Zmiany (w cywilizacji europejskiej) zaszły dopiero w wieku mechanizacji. W fabrykach zaczęto zatrudniać także kobiety i dzieci, wciąż jednak kobiety nie miały wystarczająco wysokiej pozycji, aby mimo najlepszych starań, zyskać uznanie i podziw mężczyzn. Zasadnicze zmiany zaszły w trakcie oraz po II Wojnie Światowej, w tym czasie rozwijały się już także dawno ruchy feministyczne, walczące o prawa i równość kobiet, np. w zatrudnieniu. Kobiety dostały się do parlamentów, zyskały prawo do oświaty, a wraz z nimi zaczęły odgrywać nowe role społeczne. Stereotyp kobiety — rodzicielki, jak również Matki Polki został tym samym przełamany.

A mężczyźni? Równouprawnienie dawało większe szanse na rozwój kobietom, ale boleśnie godziło w męską dumę i honor, gdyż tym samym mężczyzna przestawał być jedynym opiekunem i strażnikiem bezpieczeństwa domowego. Nie był już także jedynym żywicielem. Kolejne zmiany wynikające z postępu cywilizacji technicznej, przyczyniły się do redukcji stanowisk, co wpłynęło na rozwijającą się depresję mężczyzn w wielu krajach. Równocześnie wiele stanowisk dotychczas zajmowanych przez mężczyzn, zaczęły obejmować kobiety. Ogromną rolę odegrała także rewolucja seksualna. Wynalezienie pigułki antykoncepcyjnej spowodowało, że nie tylko mężczyzna — jak to było dotychczas — decydował o przyszłości kobiety i zakładaniu rodziny. Praktycznie rzecz ujmując mężczyźni zostali zepchnięci do roli „zapładniaczy” kobiet. Badania naukowe dowodzą, że mężczyzna, który traci pracę szybciej popada w depresję, miewa nawet skłonności samobójcze, podczas gdy kobietę porażki motywują. Co więcej, mężczyzna jest uzależniony w znacznym stopniu od swej seksualności i tylko nielicznym udaje się znaleźć zaspokojenie zastępcze. Tym samym rodzi się frustracja seksualna i odbija się to na ich życiu codziennym. Tymczasem kobieta potrafi znaleźć zaspokojenie zastępcze dające ujście jej energii seksualnej i robi to doskonale. W końcu dzieckiem rewolucji seksualnej — bez względu na motywacje — były nie tylko pigułki przeciwciażowe, ale całe zestawy gadżetów do zabaw w sypialni. Wynalazek sztucznego penisa oraz wibratora, zdegradował mężczyznę zupełnie, pozostawiając go w roli nosiciela spermy, niezbędnej do reprodukcji.

Nowością w dziedzinie zmian i osiągnięć cywilizacyjnych — tak kultury europejskiej, jak i amerykańskiej, jest powstawanie banków spermy. Są to o tyle wygodne instytucje, że pozwalają kobietom pragnącym samotnie wychowywać dzieci na bezproblemowe zdobycie nasienia. Odpada kwestia konieczności znoszenia mężczyzny pod jednym dachem, zmniejszają się o połowę wydatki na dom itd. mężczyznom natomiast daje to większą swobodę i możliwość nie wiązania się z kobietami oraz nie ponoszenia konsekwencji. Jedynym wymogiem ze strony klientek takich instytucji jest najczęściej pragnienie, aby dawca nasienia był inteligentny, w miarę przystojny, silny, odważny. Liczą na to, że wszystkie te cechy zostaną przekazane w genach. Jest to jednak zgubne, gdyż przekazane mogą zostać także dziecku tendencje do zachowań agresywnych, depresji, a nawet tendencje samobójcze. Rezultat jest taki sam, jakby ojciec był naprawdę, z tą tylko różnicą, że go nie ma! Coraz więcej samotnych kobiet na świecie korzysta jednak z usług banków nasienia i neguje rolę ojca. To bardzo szczególne podejście i dość mocno kontrastujące ze **stereotypem nieczułego, niewrażliwego i zepsutego moralnie mężczyzny**, nieumiejącego opiekować się dzieckiem i nienadającego się do roli ojca! Korzystają na tym ugrupowania gejowskie i lesbijskie. Ciekawe, jak będzie wyglądał świat, w którym homoseksualiści obojga płci będą wychowywać dzieci? Na to i na wiele innych podobnych pytań każdy z nas powinien sam sobie udzielić odpowiedzi...

## Stereotypy dotyczące mężczyzn

W wielu społeczeństwach na świecie powszechnie funkcjonuje **stereotyp mężczyzny, jako napalonego buhaja**, który (rzekomo) „myśli członkiem”. Rzeczywiście jest prawdą, że mężczyźni są w dużej mierze nastawieni na seks, jednak takie stawianie sprawy dehumanizuje ich, dokładnie takie same potrzeby seksualne, mają bowiem kobiety! I o ile mężczyzn postrzega się często, jako seksualnych maniaków uzależnionych od instynktów biologicznych, kobiety zdominowane przez instynkt macierzyński, wcale nie są przy tym od nich lepsze.

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni lubią seks, ale inaczej do niego podchodzą. Wynika to z powszechnej prawdy biologicznej, iż mężczyzna jest nastawiony na płodzenie potomstwa, podczas gdy kobieta związana emocjonalnie ze swym dzieckiem od samego początku ma nadzieję na stworzenie rodziny, która będzie oparciem i zapewni wychowanie dzieci. Wiąże się

z tym kolejny stereotyp, a mianowicie, że **mężczyźni nie są uczuciowi, często są brutalni i nie potrafią wyrażać emocji.**

Tymczasem sprawa ma się zupełnie odwrotnie, gdyż badania naukowe dowiodły, że mężczyzna w odróżnieniu od kobiety, jest nastawiony na tryb zadaniowy, podczas gdy ona miesza we wszystko emocje. Istnieje wiele dowodów na uczuciowość mężczyzn. Jednym z nich jest list, który w swojej rozprawie, przytacza ks. Zbigniew Paweł Maciejewski. Napisał go pewien mężczyzna w Stanach Zjednoczonych do swej żony, na krótko przed swoją śmiercią samobójczą:

„Najdroższa żono, (...) na szczęście (...) mam trochę czasu, by powiedzieć Ci to, o czym zapomniałem Ci powiedzieć tak wiele razy. Kocham Cię, najdroższa. Kiedyś żartowałaś sobie ze mnie, że kocham swoją ciężarówkę o wiele bardziej niż Ciebie, bo spędzam z nią więcej czasu. To prawda — kocham tę kupę żelastwa i muszę przyznać, że nigdy mnie nie zawiodła (...) zawsze mogłem na nią liczyć. Wiesz co? Ciebie kocham dokładnie z tych samych powodów. I ty pomagałaś mi przetrwać najtrudniejsze chwile. (...) Jestem ranny i wygląda to dość poważnie. Czuję, że właśnie przejechałem ostatnią milę w swoim życiu i chcę Ci powiedzieć to wszystko, co powinno zostać powiedziane wiele razy już dawno. Wszystko to, o czym zapomniałem, zbyt zajęty swoją ciężarówką i pracą. W tej chwili myślę o naszych rocznicach ślubu i urodzinach, na których mnie zabrakło. (...) Myślę o Twoich samotnych nocach spędzanych na zastanawianiu się, gdzie jestem i czy wszystko ze mną w porządku. Myślę o chwilach, w których chciałem do Ciebie zadzwonić, żeby po prostu powiedzieć "cześć", i jakoś tego nie robiłem. (...) Wiesz, jesteś piękną kobietą — zdaje się, że dawno Ci tego nie mówiłem, ale tak jest. Popełniłem w życiu wiele błędów, lecz jeśli w ogóle podjąłem kiedyś jakąś dobrą decyzję, na pewno było nią poproszenie Cię o rękę. (...) Byłaś ze mną na dobre i na złe. Najdroższa, tak bardzo kocham Ciebie i dzieci. (...) Niezmiernie Cię potrzebuję i wiem, że już za późno. To śmieszne, ale jedyna rzecz, która jest tu teraz ze mną, to moja ciężarówka, ten przeklęty gruchot, który rządził naszym życiem, przez tak wiele lat. Ta powykręcana kupa złomu, z którą i w której spędziłem całe życie. Jednak ona nie jest w stanie odwzajemnić mojej miłości. Tylko Ty możesz to uczynić. Jesteś teraz tysiąc mil stąd, ale czuję się tak, jakbyś była przy mnie. Widzę Twoją twarz, czuję Twoją miłość (...). Powiedz dzieciom, że bardzo je kocham (...). To już wszystko, kochanie, Boże, tak bardzo Cię kocham. Uważaj na siebie i pamiętaj, że kochałem Cię ponad życie, tylko zapomniałem Ci o tym powiedzieć”.

Można zadawać sobie pytanie — co było powodem, dla którego mężczyzna zdecydował się popełnić samobójstwo? Nie był w stanie powiedzieć żonie, że ją kocha. Nie dlatego, że jej nie kochał, ale... No właśnie, dlaczego? Myślę, że można zaryzykować stwierdzenie, iż stało się tak, ponieważ nie był tego nauczony! Otóż to! Kultura, w której mężczyźni sprawowali władzę, nie ceniła uczuciowości, wylewności czy wrażliwości, lecz siłę, skrytość i skłonność do dominacji. Te wzory, jak długo panował wzorzec patriarchalny, przekazywane były z pokolenia na pokolenie.

W rezultacie, już nawet po emancypacji i równouprawnieniu kobiet, wzorzec ten trwał nadal i wszyscy — także kobiety nauczyli się odmiennych oczekiwań albo raczej: weszły im w krew przekazywane wielopokoleniowo oczekiwania względem własnych płci. Nikt nie pytał dlaczego tak jest — dlaczego mężczyzna ma być nieuczuciowym brutalem zdobywającym wszystko siłą, niezdolnym do okazywania emocji. Po prostu tak było i już! A jeśli ktoś się pytał, uznawano, że kwestionuje dotychczasowe wartości i automatycznie spychano go na margines społeczny, oskarżając o zniewieściałość, a nawet homoseksualizm.

Częstokroć tacy ludzie, jak mężczyzna w przytoczonym wcześniej przeze mnie fragmencie, nie potrafili sobie poradzić z tym, co czują i z tym, czego oczekuje od nich społeczeństwo. Rezultaty jak widać były różne — nawet kończyły się śmiercią.

Osobiście zgadzam się z ks. Zbigniewem Maciejewskim, który stwierdza, iż takie stereotypy są złe, nie prowadzą do niczego dobrego i mają zgubne skutki. Należy odrzucić przekonanie, że mężczyzna wstydić się winien miłości, wzruszenia, łez. Przeciwnie! Ma do tego prawo i jest to jego obowiązek! Tymczasem w dalszym ciągu nawet dziś, niestety można usłyszeć, że wiara to coś słabego, uczuciowego — odpowiedniego dla kobiet, dzieci. Jeśli nie bezpośrednio, to w sposób zawołowany. Reklamy wciąż propagują mężczyznę, który spędza czas z kolegami na biwaku, w barze pijąc piwo albo uprawiając sporty wyczynowe — co szufladkuje mężczyznę wbijając ich w jednoznaczny etykiety samca myślącego wyłącznie o zaspokojeniu własnych potrzeb, rzadziej o bliskich, uzależnionego od testosteronu i wciąż szukającego wrażeń. Nawet, jeżeli prezentuje się model romantycznego kochanka, jest on naznaczony piętnem demonicznego erotyzmu — słowem znów mężczyzna, który kobietę

traktuje jak przedmiot, starając się ją zaciągnąć do łóżka.

A jakie są inne stereotypy mężczyzny na płaszczyźnie damsko-męskiej i w życiu codziennym? To, jak już wcześniej wspomniałem, zależy od rodzaju roli, jaką przyszło mężczyźnie pełnić w danej sytuacji społecznej. Stereotypowy mężczyzna w ujęciu kobiet **nie zwraca uwagi na szczegóły, nie słucha co się do niego mówi, więcej gada niż robi, nie realizuje przy tym obietnic...** To wszystko jednak tylko oceny wartościujące. Nie muszą sprawdzać się zawsze i w każdym przypadku. Gloryfikacja jednej z płci kosztem drugiej, bez względu na to, która z nich oceniana jest pozytywnie, jest zawsze przejawem niedowartościowania któregoś z nich. Wyżej wymienione cechy mogą dotyczyć także kobiet, a nie wyłącznie mężczyzn, toteż takie stwierdzenia nie są obiektywne. Podstawą wydania osądu powinna być zawsze wiedza empiryczna. Dopóki jej nie ma, można jedynie pozostawać w sferze domniemań, ale nigdy rzeczywistej znajomości sprawy.

Weźmy teraz inne cechy, na które kobiety zwracają baczną uwagę. A mianowicie:

- zbyt pewny siebie
- narcyz
- egocentryk
- pracoholik

Jestem daleki od jakichkolwiek ocen wartościujących, jednakże uważam, że wytykanie tych cech mężczyznom trąci często (choć nie zawsze) niekonsekwencją.

Z jednej bowiem strony, mamy w społeczeństwie pogląd, że **mężczyzna powinien utrzymywać rodzinę, zarabiać pieniądze na utrzymanie domu i być przykładem dla dzieci**. Mamy więc na przykład młodego adwokata, który tkwi „po uszy” w aktach i sprawach sądowych, a tym samym „zaniedbuje” rodzinę. Musi przy tym wykazywać się wciąż inicjatywą, „żelazną” cierpliwością i ogromną pewnością siebie w pogoni za jutrem, pieniędzmi na utrzymanie siebie i swojej rodziny, dobrą opinią. Adwokat to osoba stojąca na straży sprawiedliwości, która „potrafi dołożyć słowami”, aby obronić oskarżonego od więzienia. W tym celu wykorzystuje wszelkie możliwe sposoby — nawet jeśli musi posunąć się w tym celu do oszustwa. Jest „wredny dla innych, wyrafinowany”. Niczym ACE wybiela winnego z zarzutów. Najgorszy przestępca jest dzięki niemu czysty jak łąza. Wspaniałą pozycję zawodową i materialną zawdzięcza ogromnemu wysiłkowi włożonemu w swoje wykształcenie.

Z drugiej zaś strony mamy adwokata, który jest nie tylko „cudotwórcą”, ale także ideałem mężczyzny. Poniższy fragment odzwierciedla wyobrażenia licealistów płci żeńskiej. To „przystojny, wysoki, wysportowany, opalony, świetnie prezentujący się facet”. O jego statusie majątkowym świadczy „garnitur od ARMANIEGO”, „gruby portfel i skórzany neseser”. Adwokat jest po prostu boski; tajemniczości dodają mu „czarne okulary”. Ten człowiek posiada wszystkie zalety, aby zdobyć serce... sędziego i wygrać sprawę.

Wróćmy na chwilę do wymienionych wcześniej cech piętnowanych przez świat kobiecy. Spróbujmy się wczuć w rolę tego mężczyzny. Całymi dniami żyje sprawami innych, poświęcając sobie przy tym tyle tylko uwagi, ile jest konieczne w jego pracy zawodowej. Pilnie przygotowuje się do swych wystąpień, często musi pracować w tym celu po nocach. Praktycznie nie ma czasu dla siebie, chyba że wyjedzie na wakacje. Wraca do domu i czego oczekuje? Chce mieć święty spokój! Koncentruje się na sobie, ponieważ w pracy, która zajmuje ż jego życia jest to niemożliwe. Używane w wykonywanym przez niego zawodzie określenia „ja”, „mnie”, „mój”, „moje” oraz pewność siebie, nabierają zupełnie nowych znaczeń. Odkrywa bowiem czas dla siebie oraz możliwości spędzania go. Jest to naturalnie kwestią wychowania, jakie otrzymał w domu. O ile bowiem nie ma rodziny i zobowiązań, nie musi zajmować się żoną, dziećmi itd. często wybiera nocny zabawowy tryb życia, co szczególnie dotyczy weekendów. Spędza wtedy czas z kolegami, znajomymi, wyjeżdża na ryby itd. Jednak nawet wtedy nie jest wolny od swojego żargonu, którym posługuje się w pracy.

Nie jest wolny od spraw, które na co dzień rozwiązuje. Dzieje się tak, gdyż każdy człowiek, który zaczyna jakąś pracę, po jakimś okresie klimatyzacji w nowym otoczeniu pracowników, zaczyna się zwykle utożsamiać z tym, co robi. Mówiąc wprost, zaczyna żyć swoją robotą.

Jeżeli jednak taki mężczyzna wraca do domu — do żony, dzieci, z pewnością pragnienie spokoju nie opuszcza go także. Kobiety wskazują na **egocentryzm, lenistwo i brak zainteresowania wspólnym życiem**. Wiąże się z tym stereotyp, że **każdemu mężczyźnie wszystko trzeba podać**. Dotyczy to zresztą nie tylko prawników, ale wszystkich mężczyzn, którzy wykonują ciężką pracę fizyczną i umysłową. Zważywszy na fakt, że weszliśmy w XXI

wiek i dawno już mają kobiety za sobą równouprawnienie, dziwnym jawi się fakt, iż takie frazesy są wciąż popularne.

Równouprawnienie dotyczy obu płci, bez szczególnego wskazania na którąkolwiek z nich. Skoro tak, nie widzę problemu. Powstaje on jednak zazwyczaj tam, gdzie do głosu dochodzi jakiś interes grupowy - jak w przypadku feministek, i zwykle opiera się na małych, zgubnych dla obojga płci animozjach.

Wspominałem już o stereotypie mężczyzny nieczułego, wojownika i władcy. Czasem stereotyp ten powielany automatycznie przez kolejne pokolenia, jest odrzucany przez niektórych mężczyzn.

Często jednak — trzeba przyznać — panowie są sami sobie winni, chociażby dając upust swym niskim i negatywnym energiiom poprzez agresywne zachowania aż do stosowania prymitywnej przemocy fizycznej włącznie. Tak właśnie dochodzi do powstania kolejnego stereotypu — często wcale nie bezzasadnego — **mężczyzna — brutal i despota**. Można tłumaczyć to nadmiarem testosteronu wydzielanego w organizmie. Do tego dochodzą wzorce, jakie otrzymał w domu w trakcie wychowania... jednak w żadnym wypadku nie usprawiedliwia to przemocy. Swoją drogą — przyrodniczka i badaczka — Jane Goodal odkryła, że szympansy mniejsze robią lepszy użytek z nadmiaru negatywnej energii, zamieniając przemoc na seks. Może by jednak warto odłożyć więc na chwilę swoje ludzkie ego na bok i zastanowić się, czy przypadkiem Matka Natura nie oferuje lepszych rozwiązań?

#### BIBLIOGRAFIA:

1. *Słownik współczesnego języka polskiego* — tom 1.
2. Zbigniew Benedyktowicz, *Portrety obcego*.
3. Puls studenta, nr 20, marzec 2000.
4. [Puls](#).
5. [Stereotyp](#).

Podobna tematyka na: [Critical Research On Men in Europe](#)

---

Zobacz także te strony:

[Rzecz o stereotypach](#)

#### **Maciej Myślimir**

Ukończył studia licencjackie z administracji, studiuje etnologię na Uniwersytecie Łódzkim, planuje studia z historii sztuki.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-02-2006 Ostatnia zmiana: 26-02-2006)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4611>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane

przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)